

Czy to już koniec Reformacji?

Międzywyznaniowa Konferencja z Leonardo De Chirico

Pod takim właśnie hasłem z inicjatywy środowisk ewangelikalnych w dniach 24-25 lutego br. w Warszawie-Radości została zorganizowana konferencja pod patronatem Aliansu Ewangelicznego, Kościoła Chrześcijan Baptystów i Kościoła Chrystusowego w RP. Skierowana była głównie do ewangelicznie wierzących, chcących przyjrzeć się bliżej praktyce i dogmatyce katolickiej. Trzeba bowiem umieć się odnaleźć w kontekście katolicyzmu zarówno w kulturze czy życiu społecznym, jak i w działaniu ewangelizacyjnym. Znajomość tego kontekstu, a także przemyślenie własnej, ewangelicznej tożsamości może pomóc w codziennym głoszeniu Ewangelii.

Głównymi mówcami byli pastory: dr Leonardo De Chirico z Włoch, dr Mateusz Wichary – Przewodniczący Rady Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP i dr Robert Merecz z Wyższego Baptistycznego Seminarium Teologicznego. W odróżnieniu od wielu sympozjów, konferencji i paneli z okazji jubileuszu 500-lecia Reformacji, ta Konferencja skupiała się na możliwie szerokim i kompleksowym spojrzeniu na rzymski katolicyzm, jako całościowy system wiary i życia, właściwym zrozumieniu tego, co wydarzyło się na II Soborze Watykańskim (1962-1965), na którym Rzym zmienił swoją postawę i język, ale nie doktryny i struktury instytucjonalne.

Nie sposób w kilku zdaniach streścić dwa dni, obejmujące dziewięć treściwych sesji. Wykłady cechowała naukowa rzeczowość. Tematy były przedstawione w sposób dociekliwy, bez pomijania zagadnień trudnych, teologicznie nieostrych lub też na początku Reformacji stawianych jasno, a z czasem rozmytych i ugładzonych. Uniknięto modnej w ostatnich dziesięcioleciach powierzchowności w imię tzw. poprawności w dialogu międzykonfesyjnym, ale też bez agresywnej argumentacji, lekceważenia i znieważania ewentualnych adwersarzy. Obecni na konferencji katolicy mogli czuć się nieswojo z powodu wagi teologicznych i histo-

rycznych argumentów, ale w żadnym razie wskutek niestosownych czy obraźliwych sformułowań.

Bez wątplenia ta Konferencja uzmysłowiła też, że środowiska ewangelikalne mają do odrobienia lekcję dogłębnego i całościowego poznania katolicyzmu jako systemu. Nie chodzi o jakieś enigmatyczne zbliżenie, bo doktryna i praktyka rzymskokatolicka od XVI wieku nie uczyniła najmniejszego kroku, by przywrócić biblijny model Kościoła i wypełnić go treścią Pisma Świętego. Wręcz przeciwnie, oficjalne dokumenty po kolei sankcjonowały pogańskie naleciałości, a przejęta z cesarstwa Rzymu hierarchiczna struktura umacniała przekonanie, że nauczycielski urząd należy wyłącznie do niej. Wiernym odmówiono prawa, znanej w czasach apostołskich praktyki dociekania, „czy tak się rzeczy mają” (17:11). Szesnastowieczni reformatorzy zabiegali o zmiany w Kościele nie z powodu buntowniczych skłonności, lecz potrzeby powrotu do prostoty apostołskiej praktyki i Ewangelii. Gdy więc chodzi o efektywne rozmowy z katolikami istotna jest znajomość uwarunkowań, w których oni funkcjonują. Nasza życzliwość wobec katolików nie oznacza unikania konfronto-

wania ich z całym zestawem problemów, wynikających z zastąpienia w ich doktrynie prostoty Ewangelii synkretycznym przekazem, w którym ludowe wierzenia stoją wyżej niż Pismo Święte, a nauczycielski urząd hierarchii wyżej niż autorytet apostołów. Jasne głoszenie zbawienia przez wiarę w Boże dzieło, dokonane w Chrystusie Jezusie, wymaga nie tylko powierzchownej świadomości, że katolicyzm jakoś się z tym prostym przekazem różni, ale w czym się różni i jak bardzo. Nie chodzi też o różnice pomiędzy katolicyzmem a ewangelikalizmem, jako chrześcijańskimi konfesjami. Kierując się dyktowaną przez Boże Słowo miłością, nie możemy przemilczać tych różnic, bo one mogą decydować o wieczności tych, których Pan Bóg postawił na drodze naszego życia.

(red.)



Leonardo De Chirico – główny mówca Konferencji.
Na zdjęciu z W. Andrzejem Bajęńskim